I.

Prawdziwe oblicze bolszewików.

Przedstawiciele dyplomatyczni rządu bolszewickiego, gdy chcą nawiązać z państwami europejskiemi stosunki handlowe czy polityczne, zaręczają, że w S. S. S. R. (po rosyjsku: Sojuz socjalisticzeskich sowieckich riepublik) niema wcale komunizmu, jest zaś tylko „państwowy kapitalizm“.

Odwrotnie, agitatorzy komunistyczni, prowadzący propagandę rewolucyjną wśród robotników, głoszą, że tylko bolszewicy są prawdziwymi socjalistami, wiernymi hasłu zniesienia prywatnej własności narzędzi i środków produkcji, i oddania całego dochodu społecznego robotnikom, gdy P. P. S. przez swe kompromisy z partjami burżuazyjnemi od tych zasad czystego marksizmu odstąpiła.

Zarówno jednak dyplomaci, jak i agitatorzy bolszewiccy nie mówią prawdy.

Nie jest bowiem prawdą, by Rosja bolszewicka była państwem „państwowego kapitalizmu“.

Rząd S. S. S. R. upaństwowił tylko banki, fabryki, handel zagraniczny i część handlu hurtowego.

Ale 80% ludności S. S. S. R. — to są włościanie. A włościanie są pełnymi właścicielami swych gruntów. Drobna tylko część dawnej wielkiej własności ziemskiej, i to głównie na Ukrainie, gdzie było dużo cukrowni, przeszła na własność państwa. Naogół folwarki zostały podzielone między włościan sąsiednich wsi. Za nielicznemi wyjątkami — życie wsi w państwie bolszewickiem opiera się taksamo jak przed rewolucją na prywatnej własności.

Wprawdzie bolszewicy z początku ogłosili, że ziemia jest własnością państwa i konfiskowali chłopom zapasy zboża, przewyższające konieczną jego dla wyżywienia rodziny ilość. Wskutek tego jednak włościanie przestali uprawiać zboża więcej ponad to, co koniecznem było dla ich własnego życia. W 1922 r. zapanował w Rosji głód tak okropny, że nierzadkie stały się wypadki ludożerstwa. Rząd sowiecki cofnął wtedy wszystkie swe zarządzenia, ograniczające własność chłopską.

Jednocześnie też cofnął on dekrety, zabraniające prywatnego handlu. Lenin nazwał te ustępstwa na rzecz prywatnej własności i prywatnego kapitału „nową polityką ekonomiczną“. W rzeczywistości był to częściowy powrót do bardzo starej przedrewolucyjnej polityki ekonomicznej.

Według *Kalendarza Komunisty*[1]) było zakładów handlowych

	państwowych	kooperatywnych	prywatnych	% prywatnych	% obrotu w handlu prywat.
w Moskwie	579	495	13.515	92,6	63,3
w 10 większych miastach gubernjalnych	1.707	1.628	61.758	93,4	54,4
w reszcie miast gubernjalnych	1 365	1.187	219.471	95,1	71,7
w innych miastach z ludnością powyżej 25.000	549	537	26.966	96,1	82,8

„Państwowy kapitalizm“ objął więc od 4 do 7% zakładów handlowych i 17 do 45% obrotów w handlu różnych miast. W całości zostały upaństwowione tylko fabryki.

W fabrykach pracuje wszakże w S. S. S. R. niecałe 1½ miljona, gdy zaś ogół ludności wynosi 130.000.000, w państwowych więc przedsiębiorstwach pracuje tylko jeden jej procent z ułamkiem.

Określenie Rosji bolszewickiej jako kraju państwowego kapitalizmu — jest grubą przesadą. Olbrzymia większość ludności S. S. S. R. żyje z drobnej gospodarki rolnej, drobnego handlu i rzemiosła, nic wspólnego nie mając z kapitalizmem czy to prywatnym, czy państwowym.

Ale nie jest też Rosja bolszewicka państwem socjalistycznem. Niema w niej wcale wspólnej własności środków i narzędzi produkcji. Kapitał nie jest w niej uspołeczniony. Olbrzymia większość przedsiębiorstw stanowi własność prywatną. Prywatne są wszystkie przedsiębiorstwa rolne, rzemieślnicze, dziewięćdziesiąt przeszło procent przedsiębiorstw handlowych. A fabryki, banki i drobna część przedsiębiorstw handlowych jest własnością państwa, ale nie społeczeństwa

Agitatorzy bolszewiccy tłomaczą jednak: państwo S. S. S. R. jest państwem robotniczem — więc wszystko, co jest własnością państwa, jest zarazem własnością robotników.

Ale gdyby to nawet było prawdą — to Rosja bolszewicka byłaby państwem conajwyżej jednoprocentowego socjalizmu. Bo ledwo jeden procent jej ludności żyje z pracy w państwowych przedsiębiorstwach.

W rzeczywistości wszakże położenie robotników fabryk państwowych w S. S. S. R. różni się od położenia robotni-

[1]) pod obszczej redakcjej S. S. Dikanskogo, Moskwa 1925.

ków w fabrykach państwowych krajów „burżuazyjnych“ tem tylko chyba, że w tem rzekomem „państwie proletarjatu“ zarobki robotnicze są niższe, niż gdziekolwiek w Europie.

Według oficjalnej statystyki S. S. S. R. ogłoszonejw *Kalendarzu Komunisty za rok 1925*, zarobek wykwalifowanego robotnika fabrycznego wynosi w Rosji 68 kop. dziennie t. j. według obecnego kursu 3 złote. Tyle zarabiają u nas tylko robotnicy niefachowi w prywatnych fabrykach.

Ale może zato istnieje w S. S. S. R. przynajmniej socjalistyczna równość?

Odpowiedź na to daje drukowany w oficjalnej „*Prawdzie*“ bolszewickiej list niejakiego Wasiljewa: „Poucza się towarzyszy partyjnych: powinniście być korrekt, usłużni, grzeczni... trzeba podchodzić do spraw mięko. elastycznie, trzeba trochę masła. Bez masła niczego się w życiu nie zrobi... Mimowoli zadajesz sobie pytanie: jak można pracować dalej, kiedy nas znów uczą podlizywania się, lokajstwa... Nieraz zauważyłem, że towarzysze partyjni, rozmawiając telefonem z odpowiedzialną i wpływową osobą, wstają, kłaniają się i słodko się uśmiechają“.

Bo też naprawdę S. S. S. R. nie jest państwem robotniczem, jeno *państwem absolutnych rządów partji komunistycznej.*

A rosyjska partja komunistyczna tylko z nazwy jest partją robotniczą.

Według oficjalnej statystyki bolszewickiej w 1925 r. było 446 tysięcy członków partji komunistycznej w S. S. S. R., w tej liczbie robotnicy stanowili 48,6%. Robotników więc było w partji komunistycznej 216 tysięcy. A że naogół w fabrykach państwowych w Rosji pracuje 1.452.000 robotników, więc na 216 tysięcy uprzywilejowanych „partyjnych“ robotników pracuje w państwowych przedsiębiorstwach S. S. S. R. 1.236.000 robotników, nie posiadających żadnego wpływu na państwo, a temsamem i na kierownictwo fabryk. Bo kto nie należy do partji komunistycznej, ten w S. S. S. R. nie posiada żadnych praw obywatelskich.

Zinowiew wręcz oświadcza w swej „Historji Rosyjskiej Partji Komunistycznej“:

„Nasza partja korzysta z monopolu legalności... Zniszczyła ona wszystkie inne partje, wzięła sobie monopol prasy, monopol wolności... Tylko wchodząc do naszej partji albo zbliżając się do niej, można zająć jakiekolwiek stanowisko polityczne, a nawet gospodarcze“.

Dlatego to płace robocze w fabrykach państwowych S. S. S. R. są tak niskie — bo z pracy 1 236 000 bezpartyjnych robotników, naprawdę pracujących, żyje 216 tysięcy „partyjnych towarzyszy“, posiadających „monopol legalności i wolności“ oraz „stanowisko gospodarcze“ w zarządach fabryk, komitetach fabrycznych, biurach technicznych i t. p.

6

Ale wśród tych 216.000 robotników uprzywilejowanych za należenie do partji komunistycznej nie wszyscy mają naprawdę głos w sprawach państwowych.

Członkowie rosyjskiej partji komunistycznej dzielą się na zwykłych towarzyszy i na „odpowiedzialnych działaczy“. Tych ostatnich jest niecałe 9 tysięcy. Te 9 tysięcy „odpowiedzialnych działaczy“ rządzi całą Rosją. Reszta towarzyszy — to pachołkowie, których zarząd partji przyjmuje i wyrzuca według swego widzimisię. Według „Kalendarza Komunisty“ między X a XI zjazdem partji komunistycznej w Rosji, zarząd jej usunął 23,3 proc. członków, jako „niegodnych“. Kto nie słucha ślepo „odpowiedzialnych działaczy“, jest oczywiście „niegodny“.

Państwo bolszewickie jest więc naprawdę państwem absolutnej dyktatury spisku, wedle słów Lenina „nie krępowanego żadnem prawem“, do którego należy ledwo 9 tysięcy „wtajemniczonych“.

Frazes o państwie socjalistycznem, państwie robotniczem, dyktaturze proletarjatu w Rosji sowieckiej jest ordynarnem kłamstwem.

Rosją bolszewicką, 130 miljonami jej ludów, rządzi despotycznie 9 tysięcy skonspirowanych „odpowiedzialnych działaczy“, z których wyłącznie niemal składają się „zarządy fabryczne“, „wykonawcze komitety gubernjalne“ i „centralny komitet wykonawczy“ S. S. S. R. A według „Kalendarza Komunisty“ w r. 1925 robotnicy stanowili wśród członków „centralnego komitetu wykonawczego“ — 44,7 proc., „gubernialnych komitetów wykonawczych“ — 38,8 proc., „komitetów fabrycznych“ — 31,6 proc.

Im bliżej źródeł dochodów i zysków — tem mniej robotników, tem więcej „inteligentów“. A nazwiska tych inteligentów są wiele mówiące: Trocki naprawdę nazywa się Bronstein, Stiekłow — Nachamkes, Martow — Cederbaum, Zinowiew — Apfelbaum, Kamieniew — Rosenfeld, Suchanow — Gimel, Ganecki — Fürstenberg, Parwus — Goldfand, Radek — Sobelson...

Oni są rzeczywistymi władcami Rosji bolszewickiej.

Podburzyli do rewolucji, najkrwawszej jaka kiedykolwiek była w świecie, masy proletarjatu i małorolnych włościan, zapowiadając, że wprowadzą wspólną własność wszystkich środków i narzędzi produkcji, oddadzą na własność społeczeństwa wszelki kapitał, zapewnią robotnikom pełną wartość wytwarzanych przez nich towarów, podniosą ogólny dobrobyt kraju.

Nic z tego nie spełnili. Kraj cały zbiedniał. W 1913 r. spożycie na głowę ludności w Rosji wynosiło: tkanin bawełnianych 17,3 arszyna, cukru 19,3 funtów, papieru 6,6 funtów, a w 1924 — tkanin bawełnianych 6,8 arszyna, cukru 6,4 fun-

tów, papieru 2,4 funtów. Robotników fabrycznych było w 1913 r. 2.598.600, w 1923 — 1.452.100. Przeszło miljon robotników straciło pracę. A ci co pracują w fabrykach państwowych są o wiele gorzej płatni od robotników z przedsiębiorstw kapitalistycznych innych krajów.

Pogorszył się też byt włościan. Przestrzeń zasiewów w 1924 wynosiła 72 proc. obsianej przestrzeni w 1916 r. Zmniejszyła się też ilość bydła u włościan. W 1916 r. wywypadało w Rosji na 100 osób ludności 67 sztuk inwentarza żywego, w 1922 r. — 47. A jednocześnie zwiększyła się mimo podziału folwarków ilość gospodarstw małorolnych wskutek tego, że wróciły na wieś masy pozbawionych pracy w miastach robotników, rzemieślników, drobnych kupców. W 1920 r. było 39,9 proc. gospodarstw mniej niż z 2 dziesięcin, w 1923 aż 47,3 proc.

I zrujnowawszy wciągu pierwszych 3 lat swych rządów stare rosyjskie kupiectwo zakazami prywatnego handlu, rząd bolszewicki przywrócił następnie znów handel prywatny, który jednak ujęli już teraz w swe ręce posiadający „monopol gospodarczych stanowisk" inteligenci z partji komunistycznej. Przez pierwszych parę lat również niszczył rząd bolszewicki pieniądz bezwartościowymi papierowymi rublami. Gdy jednak wypompował w ten sposób wszelkie oszczędności, które posiadali chłopi, kupcy, rzemieślnicy — przywrócił złotą walutę.

S. S. S R. nie jest ani państwem socjalistycznem, ani też krajem kapitalizmu państwowego, jest ono w rzeczywistości państwem samowładnych rządów, „monopolu wolności, politycznych i gospodarczych stanowisk" nielicznej partji komunistycznej, złożonej w mniejszości z robotników, w większości z inteligencji przeważnie żydowskiego pochodzenia, w której ręku skupiają się coraz silniej wszystkie kapitały i bogactwa olbrzymiego, stutrzydziestomiljonowego kraju.

Stanisław Grabski,
Prof. Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie.

II. Z całego świata.

Portugalja: *Ręka Moskwy.*— Po opanowaniu przez rząd buntu, który wybuchł w Lizbonie i w Porto, generał Carmona oświadczył w rozmowie z korespondentem „Daily Mail", że „bunt był rezultatem propagandy komunistycznej, zorganizowanej przez agentów przybyłych z Moskwy i innych osrodków komunistycznych".

Hiszpanja: *Współpraca policji.* — Odbyła się konferencja przedstawicieli policji hiszpańskiej i portugalskiej w celu ustalenia metod wspólnej walki z komunizmem.

Francja: *Bolszewickie niebezpieczeństwo.* — Partja komunistyczna, według danych ogłoszonych przez bolszewików w Moskwie, liczy około 80,000 członków. W roku 1925/26 kompartja prowadziła akcję defetystyczną przeciwko wojnie w Marokku i w Syrji: kulminacyjnym punktem tej antipaństwowej roboty były usiłowania wywołania jednodniowego strajku „protestu". Strajk

ten udał się tylko częściowo, komuniści jednak przywiązują do niego dużą wagę jako do pierwszego politycznego strajku w historji ruchu robotniczego we Francji. Kompartja wydaje dziennik „Humanité“, wychodzący w 250.000 egz. i 39 pism prowincjonalnych,

Ruch związków zawodowych ogarnia w całej Francji zaledwie około miljona ludzi na osiem miljonów robotników przemysłowych, jednak komuniści i tu rozwinęli szeroką akcję, zwłaszcza za pośrednictwem przez kompartję stworzonego Syndicat Unitaire de T. C. R. P. propagującego bolszewizację robotników i hasło „jednolitego frontu“.

Oficjalne przedstawicielstwa S. S. S. R. we Francji liczą około 1.500 pracowników, którzy są poprostu bolszewickimi szpiegami i agitatorami, wydatnie wspierającymi robotę miejscowych komunistów. Niebezpieczeństwo zamieszek komunistycznych we Francji rośnie, to też minister spraw wewnętrznych, p. Albert Sarraut, wyraźnie postawił sprawę, przemawiając w kwietniu w Constantine w te słowa: „Rząd nigdzie, ani w Algierze, ani gdzieindziej, nie będzie tolerować tych podżegań do rewolucji, do wojny domowej i rozprzężenia. Akcję tą rząd będzie zwalczać tak długo, jak długo zajdzie potrzeba. Użyje bez słabości i ustępliwości broni, jaką daje mu prawo. Niech nikt się tu nie powołuje na prawo wolności przekonań; niszczenie Ojczyzny nie jest przekonaniem. Jest zbrodnią! Zarówno dla parlamentu i rządu, jak dla mas pracujących hasło pozostaje to samo: komunizm— to wróg!“

Dnia 11 maja minister Sarraut zażądał wydania sądom posłów komunistycznych: Doriota, Cachina, Vaillanta, Clamamusa, Duclosa i Marty'ego. Wszyscy są oskarżeni o zdradę i akcję wywrotową.

Anglja: *Walka z komunizmem.* — Kompartja liczyła w 1925 roku 5700 członków, a w 1926 około 11.000. Partja wydaje 3 gazety komunistyczne wychodzące w 100.000 egz. W wyborach 1923 r. kandydaci komunistyczni otrzymali 18.103 głosów, w 1924 r. (po upadku rządu Macdonalda) — 38.242 głosów. W 1925 r. w Trades-Unionach, łączących 3,194,399 robotników, uchwalono 2,954,000 głosami przeciwko 321,000, nie przyjmować komunistów w poczet członków, a już należących usunąć. Jednak wpływy komunistyczne okazały się tak silne, że uchwały tej wówczas nie zdołano wprowadzić w życie. Poszczególne związki zawodowe prowadzą jednak z powodzeniem ostrą walkę z komunizmem. W roku bieżącym zarząd trades-unionów przygotowuje wielką akcję oczyszczenia organizacji z żywiołów komunistycznych. Komintern wziął silny udział w strajku generalnym i strajku górników, o czem informuje osobny artykuł w niniejszym zeszycie naszego pisma (str. 18).

Dnia 6 maja b. r. angielska izba gmin przyjęła większością 215 głosów t. zw. „Trade-Union Bill“, czyli ustawę o związkach zawodowych, uznającą za bezprawie strajk generalny, zmuszanie do porzucenia pracy, zmuszanie do płacenia składek organizacjom politycznym wbrew woli. Dla równowagi zostanie również zabroniony lockout ze strony pracodawców. W taki sposób wprowadza się przymusowe regulowanie wielkich zatargów przez państwo.

W połowie maja b. r. policja angielska dokonała rewizji w gmachu sowieckiego towarzystwa handlowego „Arcos Ltd“. Stwierdzono, że działalność handlowa tego towarzystwa i sowieckiej misji handlowej, była płaszczykiem dla szpiegowskiej roboty. Znaleziono kompromitujące S. S. S. R. dokumenty, fałszywe angielskie banknoty, spisy agentów będących na utrzymaniu sowietów, i plany morskie wykradzione rządowi angielskiemu. „Izwiestja“ z tego powodu zamieszczają wojownicze artykuły twierdzące, że wszystko to jest „białogwardyjską prowokacją“.

W związku z zaostrzającym się zatargiem anglo-sowieckim prasa angielska i francuska porusza sprawę zawarcia porozumienia anglo-francuskiego przeciwko Kominternowi, jako pilne zagadnienie. Depesze z dnia 24 maja doniosły o zerwaniu przez Anglję stosunków handlowych z S. S. S. R.

Belgja: *Socjaliści i komuniści* — Rada generalna belgijskiej partji socjalistycznej rozważała sprawę udziału członków partji w pracach M.O.P.R.

Stwierdzono dokumentami, że M. O. P. R. jest sekcją Kominternu i wobec tego Rada generalna uchwaliła zakazać członkom partji należenia do M.O.P.R.

„Etoile belge“ donosi, że w Belgji istnieje specjalna „szkoła sabotażu“ finansowana przez Komintern. Do szkoły tej uczęszczają młodzi robotnicy-komuniści. Studjuje się tam metody jaknajskuteczniejszego sabotowania pracy w rozmaitych gałęziach przemysłu. Stwierdzono zmniejszenie się produkcji w tych przedsiębiorstwach, w których pracują „uczniowie“ szkoły sabotażu.

Od trzech lat wybitną akcję antikomunistyczną prowadzi „Société d'Etudes Politiques, Economiques et Sociales“ (Anvers, Van Wesembeke, 72), wydające m. in. dwumiesięczne biuletyny przeciwbolszewickie.

Holandja: *Wzrost komunizmu.*— W ostatnich wyborach prowincjonalnych komuniści zyskali 37.000 głosów (w stosunku do roku 1925), a socjaliści. stracili 97.000 głosów.

Szwajcarja: *Sowiety na konferencji ekonomicznej.*— Jako delegaci S.S.S.R wystąpili Sokolnikow i Obolenskij, roztaczając przed delegacjami innych państw miraż zyskownych koncesyj, jakie gotowa jest dać S. S. S. R. krajom kapitalistycznym. Gra to jednak zbyt gruba, by po licznych ujemnych doświadczeniach zechciały się państwa cywilizowane na nią nabrać. Niemcy, Szwecja, Francja. Anglja etc. nic dotąd na koncesjach takich nie zyskały, natomiast dużo straciły, a przedewszystkiem przez ożywienie stosunków z S. S. S. R. wpuściły pewną ilość sowieckich agentów „handlowych“, ktorzy są równocześnie szpiegami i agitatorami. To też konferencja ekonomiczna słuchała z ironicznym uśmiechem wywodów Sokolnikowa i Obolenskiego. Dnia 9 maja b. r. w „Journal de Genève“ znajdujemy świetny artykuł p. Teodora Aubert, demaskujący na podstawie sowieckich dokumentów kłamstwa oficjalnych delegatów S. S. S. R. Przytaczamy niektóre z tych dokumentów: Bolszewik Kujbiszew, przewodniczący głównej rady ekonomicznej S. S. S. R. w mowie wypowiedzianej 29 marca b. r. na kongresie przemysłu chemicznego w Moskwie, oświadczył: „Powinniśmy zadać sobie pytanie, czy nasze państwo może istnieć przy takich cenach, jak obecne ceny wyrobów przemysłu. Jeśli ceny te porównamy z cenami przedwojennemi, to stwierdzimy, że obecne są dwa razy wyższe; a jeśli je porównamy z cenami w Anglji albo w Niemczech, to zobaczymy, że są dwa albo trzy razy wyższe od cen tych krajów“. „Agence économique et financière“ wskazuje, że indeks cen w S. S. S. R. na płody rolne w stosunku do cen 1913 r. wzrósł w marcu do 2.10, a indeks cen wytworów przemysłu do 2,68. Rykow (wybitny bolszewik) wielokrotnie stwierdzał, że S. S. S. R. „konsumuje bez produkowania“. Radek ogłosił otwarcie, że „koncesje udzielane przez rząd sowiecki państwom zachodnim nie są żadnem odchyleniem od zasad komunistycznych. Koncesje te odgrywają rolę pomostu rzuconego między proletarjatem rosyjskim i proletarjatem zagranicznym, i to ponad głowami kierowników europejskiego kapitalizmu“. Zinowiew tak to wyjaśnia: „To tylko posunięcie taktyczne, mające na celu znalezienie punktu oparcia dla nowego ciosu, jaki szykujemy kapitalistom“.

Finlandja: *Akcja obronna.* — W listopadzie 1925 r. policja wykryła wielki spisek komunistyczny. Aresztowano około 50 młodych komunistów, należących do „Ligi młodzieży socjalistycznej“, będącej zwykłą ekspozyturą Komsomołu. Akt oskarżenia wylicza: szpiegostwo wojskowe, propagandę komunistyczną wśród żołnierzy, zdradę główną. Dnia 29 czerwca 1926 r. Sąd apelacyjny w Turku (Abo) skazał 44 oskarżonych na ciężkie roboty i nakazał rozwiązanie Ligi. Sąd Najwyższy potwierdził wyrok. Obecny rząd socjalno-demokratyczny jest wykonawcą wyroku. Sąd Najwyższy rozwiązał też szereg tajnych organizacyj komunistycznych. Oficjalne źródła bolszewickie podają liczebność partji komunistycznej na 2.000. Szczególną wagę bolszewicy moskiewscy przywiązują do walki o „jednolitość frontu robotniczego“ i walki o „zrewolucjonizowanie związków zawodowych“ Finlandji.

Estonja: *Szpiegostwo sowieckie.* — Trybunał wojskowy skazał na ciężkie roboty znaczną ilość szpiegów kierowanych i finansowanych przez S. S. S. R.

Włochy: *Komintern znów atakuje.* — W bolszewickiej „Prawdzie“ z dnia 28 kwietnia b. r. znajdujemy artykuł Piatnickiego o działalności komuni-

stów we Włoszech. Piatnicki zapewnia, że mimo energicznej działalności faszystów „podstawa partji komunistycznej w całości ocalała". Jaczejki, które zostały zdemaskowane i zniszczone, zostają zaraz zastąpione innemi. Wychodzi coraz więcej nielegalnych pisemek i ulotek komunistycznych. Piatnicki przyznaje, że faszyzm potrafił prawie zupełnie zniszczyć partję komunistyczną, ale twierdzi, że obecnie komunizm we Włoszech znów powstaje do walki. W ostatnich czasach sądy skazały wielu komunistów za antipaństwową propagandę.

Według danych bolszewickich („kompartji wsiego mira") w roku 1924 było 15.000 komunistów, w 1925 roku—30.000, w 1926—23.000. Dane te są jednak mocno przesadzone, gdyż Zinowiew w swej książce „Komintern młodiożi i jego zadaczi" przyznaje, że we Włoszech gwałtownie spadły wpływy komunistyczne, zwłaszcza wśród młodzieży, co znajduje potwierdzenie w spadku ilości członków Z. M. K. z 40.000 (1922 r.) na niespełna 10.000 (w 1925 r.).

Liczebność związków zawodowych przedstawiają bolszewicy w sposób następujący: socjalistyczne związki, ulegające pewnym wpływom Kominternu, liczą około 100.000 członków; związki katolickie 70.000; związki faszystowskie 1.500.000.

Włoski dziennik „Tribuna", omawiając walkę faszyzmu z komunizmem, zaznacza kategorycznie: „faszyzm nie może patrzeć obojętnie na eksport rewolucyjny Sowietów w Europie, ani też gdzieindziej".

Dnia 7 maja zapadł w Rzymie wyrok przeciwko rzymskiemu komunistycznemu komitetowi wykonawczemu. Skazano 9-ciu komunistów na 4 do 12 lat więzienia.

Austrja: *Ruch przeciwmarksowski.* — Dnia 3 marca w Wiedniu odbył się zjazd zrzeszenia politycznego „Jedność frontu przeciwmarksowskiego" liczącego 500.000 członków. Zrzeszenie zostało założone przez przedstawicieli sfer gospodarczych. Celem zrzeszenia: pobudzenie stronnictw politycznych do walki z „socjal-demokracją". — Podczas manifestacji byłych kombatantów we Wiedniu policja aresztowała 51 kontrmanifestantów komunistów, przeważnie uzbrojonych.

Czechosłowacja: *Propaganda i prowokacja.* — Prasa sygnalizuje propagandę poselstwa sowieckiego w Pradze na rzecz zbliżenia państw bałkańskich z S. S. S. R. Na zebraniu kolonji emigrantów rosyjskich w Pradze zdemaskowano szpiega i prowokatora sowieckiego; został on spoliczkowany i wyrzucony za drzwi.

III. — M. O. P. R.

W majowym numerze podaliśmy schemat światowej organizacji komunistycznej z komitetem wykonawczym Kominternu na czele. Jedną z sekcyj Kominternu jest „międzynarodówka pomocy", zwana w skróceniu M.O.P.R. od pierwszych liter słów *mieżdunarodnaja organizacja pomoszczi borcam rewolucji* (międzynarodowa organizacja pomocy bojownikom rewolucji). Organizacja ta jest jednym z bardzo ważnych instrumentów *akcji politycznej* i *wywrotowej* Kominternu na całym świecie. M. O. P. R. w Niemczech występuje pod nazwą „Internationale Rote Hilfe", a ostatnio kryje się pod firmą „Internationale Arbeiter Hilfe". We Francji—„Secours Rouge International". W Angji — „International Red Aid". W Belgji — „Secours Ouvrier International". W niektórych państwach działa pod jaknajniewinniejszą maską organizacyj opiekujących się więźniami i ich rodzinami, wypierając się

jakichkolwiek stosunków z partjami komunistycznemi. Wszędzie jednak pracuje w myśl jednolitych tajnych instrukcyj z Moskwy.

Charakter i cele.

Wbrew wszystkim oficjalnym twierdzeniom bolszewików, że M. O. P. R. jest jedynie organizacją filantropijną, sprawa przedstawia się zgoła inaczej. Jest to bowiem organizacja wybitnie rewolucyjna. Ogólne cele są następujące: 1) utrzymanie kontaktu z więźniami politycznymi i czuwanie, by kara więzienia ich nie poprawiła, ani też nie złamała ich „ducha rewolucyjnego", 2) zachowanie duchowych i fizycznych sił więźniów do dalszej walki rewolucyjnej i paraliżowanie w taki sposób usiłowań rządów broniących się karami więziennemi od zamachów komunistycznych*) 3) urabianie więźniom komunistycznym opinji „męczenników" i pogłębianie nienawiści klasowych, 4) wysuwanie hasła „jednolitego frontu proletarjatu" i powolne wciąganie do akcji M. O. P. R. szerokich mas robotniczych, wiejskich, i demokratycznej inteligencji, 5) zbieranie funduszów drogą jaknajszerszych składek, 6) organizacja obrony prawnej komunistów przy procesach, 7) opieka nad żonami i dziećmi aresztowanych komunistów.

Dla ilustracji dodać należy, że wybitniejsi komuniści w czasie odsiadywania kary więziennej otrzymują od M.O.P.R. zwiększoną pensję partyjną jako wynagrodzenie za prześladowanie przez „biały terror". Otrzymują też żywność, bieliznę, książki, listy etc.

Tolerowanie więc akcji M. O. P. R. przez władze państwowe krajów niekomunistycznych sprowadza cały wymiar sprawiedliwości i karę więzienia do poziomu komedji.

Dokumenty.

W *informacionnom otdiele* bolszewickiego *Kalendaria Kommunista na 1927 god* wydanego w Moskwie znajdujemy szereg informacyj przeznaczonych dla komunistów rosyjskich, a dających dokładną charakterystykę M. O. P. R.

Umieszczamy wyjątki:

„Sekcje M. O. P. R. w S. S. S. R., opierając się na konkretnych faktach okazywania pomocy więźniom kapitału, dążą do wyjaśnienia swoim członkom zadań, celów i istoty walki o międzynarodową proletarjacką rewolucję; wzmacniają i rozwijają w masach pracujących S. S. S. R. uczucie solidarności z walczącym proletarjatem całego świata". (Punkt I.)

---

[1]) Bolszewicy w S. S. S. R. bronią się od antibolszewików nie więzieniami, ale masowymi mordami. Zato jeśli np. w Polsce aresztuje policja kilku komunistów spiskujących przeciwko Rzeczypospolitej, to pisma sowieckie pełne są wrzaskliwych artykułów o „białym terrorze" i „białogwardyjskiej bezczelności"...

„Pomoc pieniężna, okazywana przez sekcje M. O. P. R. w S. S. S. R., dosięga dużych rozmiarów: w 1923 bojownikom rewolucji[1]) w rozmaitych państwach posłano 279,286 rubli sowieckich, w 1924 posłano 1.292.922 ruble, w 1925 posłano 1,814,673 ruble. Pomoc otrzymali w 1925 roku: więźniowie polityczni 83,444 człowieko—miesięcy,[2]) żony i dzieci więźniów 94,340 człowieko-miesięcy, emigranci polityczni 13,706 człowieko-miesięcy; pomoc prawną okazano za sumę 513,660 rubli... W okresie pierwszego półrocza 1926 roku okazano pomoc: więźniom politycznym 44,280 człowieko-miesięcy, żonom i dzieciom więźniów politycznych 55,464 człowieko-miesięcy, emigrantom politycznym 6,764 człowieko-miesięcy. Taka realna pomoc... *staje się potężnym czynnikiem walki politycznej z białym terrorem, walki o zachowanie kadrów kierowniczych światowej rewolucji*". (Punkt IV.)

„Szefostwo (czyli opieka) organizacyj M. O P. R w S.S.S.R. nad przedstępcami politcznymi w więzieniach burżuazyjnych staje się jedną z ważnych form moralnej pomocy", piszą bolszewicy i podają następujące liczby: „W 1925 roku wysłano z S. S. S R. do więzień 1,970 listów; otrzymano 180 odpowiedzi. W pierwszej połowie 1926 wysłano 1,585 listów, otrzymano 194 odpowiedzi". (Punkt IV.)

„W państwach kapitału M. O. P. R. *prowadzi bezpośrednią polityczną walkę z rządami państw białego terroru* i dlatego zmuszony jest prowadzić robotę nielegalnie lub półjawnie... M. O. P. R. poza granicami Rosji Sowieckiej jest jedną z najważniejszych dróg wychowania szerokich mas pracujących i środkiem do zrealizowania taktyki *jednolitego frontu*". (Punkt V.).

„W Niemczech, we Włoszech i na innych terenach założono domy dla dzieci, gdzie wychowują się *w rewolucyjnym duchu* dzieci zabitych rewolucjonistów albo skazanych na długoletnie więzienie Również organizacja obrony na procesach przeciwkomunistycznych jest ważną gałęzią działalności zagranicznych sekcyj M. O. P. R... Walka o oswobodzenie więźniów politycznych, o złagodzenie przepisów więziennych, o prawo azylu dla emigrantów politycznych, o amnestję"... oto hasła wysuwane przez zagraniczne sekcje M. O. P. R. Bolszewicy przytem w wyliczeniu szczegółowej akcji wymieniają m. innemi: „walkę o oswobodzenie więźniów politycznych *w Polsce*". (Punkt V.).

„Formy zewnętrze przeprowadzenia akcji politycznej

[1]) głównie komunistom (przyp. red.)

[2]) t. j. ilość ludzi pomnożona przez ilość miesięcy w czasie których okazywano pomoc.

[3]) W książce *Dietskoje Kommunisticzeskoje dwiżenje na zapadie*, napisanej przez bolszewika *A. Wołkowa* (Moskwa 1925) na str. 93 podana jest fotografja jednego z takich domów w Niemczech.

przez M. O P. R. są najrozmaitsze, jak: wiece, demonstrancje, interpelacje w parlamentach, wysyłanie delegacyj do władz państwowych, listowne i telegraficzne protesty, drukowanie i rozprzestrzenianie odpowiednich wydawnictw i t. d. Kampanje M. O. P. R. pociągają nietylko robotników, ale i chłopów, a często też i szerokie koła *demokratycznej inteligencji*. Ważną formą walki z białym terrorem jest wysyłanie *delegacyj* z przedstawicieli inteligencji Francji, Angji, Belgji, do państw białego terroru dla zbadania sytuacji na miejscu, a następnie informowania europejskiej opinji publicznej[1]). Ważną też jest rzeczą organizowanie specjalnych komitetów do walki z białym terrorem, jak naprzykład Komitet Barbussa".

„M O. P. R., to jedna z organizacyjnych dróg łączności partji komunistycznej z masami, *ułatwiająca kompartji osiągnięcie politycznego wpływu na masy pracujące*". (Punkt V.)

Powyższe wyjątki, wartość dokumentów mające, przytoczyliśmy dosłownie z wymienionego państwowego wydawnictwa bolszewickiego. Trzeba tylko pamiętać, że *terminologja bolszewicka* w rodzaju: „bojownicy rewolucji", „więźniowie kapitału", „emigranci polityczni" etc., to tylko maskowanie w celach agitacyjnych prawdziwej treści głębiej ukrytej. „Bojownicy rewolucji", — to agenci bolszewicko-komunistyczni. „Więźniowie kapitału", nad którymi każą się rozczulać bolszewicy, to zbrodniarze bolszewicko-komunistyczni, którzy ponieśli sprawiedliwą i zasłużoną karę, wymierzoną przez sądy. A owi „emigranci polityczni", to wypędzeni komuniści, od których wywrotowej roboty broni się każdy zdrowy naród

Rzecz ciekawa, że socjal-demokratyczna partja *Niemiec* oficjalnie zabroniła swoim członkom należenia do M. O. P. R. co stało się powodem rozłamu i wystąpienia z partji szeregu członków. Socjalistyczne partje innych państw też coraz krytyczniej patrzą na robotę MOPRu i zaczynają się orjentować w niebezpieczeństwie ukrytem w tej organizacji

Liczebny rozwój M. O. P. R jest znaczny. Bolszewicy piszą, że w 1926 r. mieli swoje sekcje w 35 państwach z 2,753,400 członków. Jest rzeczą nader trudną sprawdzić ścisłość tych danych liczbowych.

Jak przeciwdziałać?

Przeciwdziałanie akcji bolszewickiego MOPRu winno rozwijać się drogami analogicznemi do bolszewickiej ofenzywy. A więc: 1) uświadamiać ogół narodu o istotnym cha-

[1]) Jasnem teraz się staje, za sprawą czyjej inspiracji zjeżdżały do Polski „delegacje" do badania więzień; jasnem też już jest, kto wpływał na ogłaszanie na Zachodzie „protestów" przeciwko rzekomemu „białemu terrorowi w Polsce". (przyp. red.).

r

rakterze owej „filantropijnej“ i „humanitarnej“ akcji, 2) domagać się od rządu, by energiczniej tępił robotę MOPRu, 3) demaskować tych adwokatów, którzy gorliwie w obronie przestępców komunistycznych stają, 4) żądać konfiskowania przez rząd wszystkich funduszów, jakie na naszym terenie dla MOPRu są zbierane lub przekazywane z S.S.S.R. i przeznaczać te fundusze na cele pomocy ofiarom czerwonego terroru w S. S. S. R., 5) żądać wzięcia pod szczególną obserwację tych więźniów-komunistów, którzy są szczególną opieką przez MOPR otaczani i „opiekę“ tę likwidować, 6) nie wpuszczać do Polski żadnych „delegacyj“ itp. zamaskowanych rewizyj naszych więzień przez wysłańców bolszewików, 7) skończyć ze szkodliwą „wymianą“ więźniów — komunistów, natomiast na każde aresztowanie Polaków w S. S. S. R. odpowiadać masowemi aresztowaniami komunistów u nas; to dużo praktyczniejsza droga do rozrachunków z S. S. S. R.

A nadewszystko wysunąć mocno, stanowczo, hasła dla mas: *Żądamy uwolnienia więźniów politycznych w S.S.S.R.! Żądamy zaprzestania mordowania w S. S. S. R. bezbronnych, oszukanych i głodnych robotników! Żądamy wolności dla męczonych mieszkańców Rosji Sowieckiej! Żądamy światowego sądu dla największych zbrodniarzy, jakimi są krwawi siepacze bolszewiccy!*

IV. Propaganda komunistyczna w armji.

W ukazującym się co 2 miesiące w Antwerpji biuletynie „Sociétė d'Etudes Politiques, Economiques et Sociales“ znajdujemy bardzo ciekawy i wymowny dokument z dziedziny propagandy bolszewickiej w armji.

Przytaczamy go w dosłownym niemal przekładzie. Chociaż bowiem skierowano go do komunistycznych kół Belgji, powołując się na miejscowości tego kraju i lokalne stosunki, tem nie mniej przytoczony okólnik jest wzorem, który niewątpliwie stosuje się na terenie każdego innego państwa, zmieniając w nim tylko odpowiednie ustępy zgodnie z potrzebami miejscowych stosunków. Brzmienie tego dokumentu jest następujące:

Bruksela, 1 lutego 1927.

Do wszystkich Związków i Okręgów.

Plan pracy antimilitarystycznej.

„Wielce zaniedbano naszą pracę antimilitarystyczną w ostatnich czasach. Oprócz kilku wieców w sprawie sześciomiesięcznej służby wojskowej i „Trybuny Żołnierza“, w naszych organach Młodzieży Komunistycznej nie było prawie żadnej pracy.

Rozdawnictwo naszej prasy odbywa się nieregularnie,

brak jest stałego i ścisłego kontaktu między związkami i okręgami i ich członkami lub sympatykami w wojsku. Należy przeto niezwłocznie zapobiec temu opłakanemu stanowi. Podany plan pracy stanowić będzie podstawę naszej akcji antimilitarystycznej".

Jak pracować.

Praca przygotowawcza członków Mł. Kom. i sympatyków, a także młodych robotników, nie sympatyzujących jeszcze z nami.

„Każdy towarzysz M. K. winien gromadzić nazwiska i adresy towarzyszów pracy, przyjaciół, krewnych (biorąc pod uwagę powołanie ich pod broń) i podać je sekretarzowi okręgu lub związku.

Sekretarz ma obowiązek na kilka dni przed stawieniem się towarzyszów do armji zwołać ich zebranie, na którem jeden z członków Komitetu Wykonawczego wyjaśni rolę armji burżuazyjnej i sposób prowadzenia w niej akcji antimilitarystycznej. Należy dokładnie zdawać sobie sprawę z tego, czy zebrani są członkami M. K., czy sympatykami, czy poprostu robotnikami, którzy jeszcze z nami nie sympatyzują. W ostatnim wypadku należy zachowywać ostrożność, nie występując nawet wobec nich jako członkowie M. K., odkładając to do chwili, gdy znajdą się w armji, podczas gdy względem towarzyszów z M. K. można występować szczerze i wyjaśniać im dokładnie nasze metody propagandy antimilitarystycznej.

Towarzysze nasi winni natychmiast wziąć się do pracy, zebrać jaknajwiększą liczbę adresów tych, którzy już w najbliższej przyszłości będą powołani na ćwiczenia wojskowe".

Praca wewnątrz armji.

„Musimy rozróżnić dwa rodzaje tej pracy:

1) wykonywana przez naszych towarzyszów z M. K.

2) ta, której możemy domagać się od naszych sympatyków.

Jasną jest rzeczą, że więcej możemy wymagać od towarzysza z M. K., niż od sympatyka.

Od chwili, gdy jeden z członków M. K. dostanie się do armji, powinien prowadzić propagandę głuchą, nie ujawniając się jako komunista. Winien on widzieć wszystkie nieprawidłowości, jakie zachodzą w koszarach, np. pożywienie złe lub niewystarczające, brutalność zwierzchników i t. p., wybadywać bezpośrednio żądania swych towarzyszów w koszarach. Wybadywanie nie powinno mieć charakteru wiecu, powinna to być propaganda Mł. Komunisty, w której wyszukuje on najbardziej interesujące szczegóły, mogące mu posłużyć jako materjał do zainicjowania dyskusji szczegółowej

w sprawie żądań, jakie napotkał. Taką indywidualną propagandą zaskarbi sobie pewną sympatję.

Z chwilą gdy zdobędzie posłuch kilku towarzyszy, powinien zaprząc ich do pracy. Oczywiście, nie może on wymagać od tych towarzyszy działalności tak rozległej, jak jego własna, lecz może naprzykład żądać, ażeby na początek wysyłali do pism M. K. swoje uwagi, następnie żądać wybadywania innych towarzyszy, z kwater lub koszar.

Członek M. K. będący w armji, powinien pozostawać w ścisłym kontakcie z sekretarzem pracy antimilitarystycznej, podawać regularnie krótki raport o biegu swych prac, w ten sposób też otrzymywać od niego pomoc i ścisłe wskazówki. Również jego obowiązkiem będzie zapewnić regularne korespondencje naszym czasopismom.

W razie gdy większa liczba towarzyszów M. K. znajdzie się w tych samych koszarach, komórka (jaczejka) jest gotowa, cała praca winna iść w tymsamym kierunku, co przy jednym towarzyszu, ale odbywać się będzie łatwiej".

Zebranie jaczejki.

„Towarzysze winni regularnie odbywać zebrania, naturalnie tajne, czy to w koszarach, czy — lepiej — przy stole w kawiarni lub restauracji. Tematem zebrań winna być dyskusja o rozwoju pracy, o sytuacji w koszarach, o środkach zapewnienia pracy na przyszłość, omówienie raportu dla sekretarza pracy antimilitarystycznej, *notatek* dla czasopism M. K., dyrektyw Komitetu Wykonawczego".

Praca zewnętrzna.

„Aby dopomóc naszym towarzyszom, znajdującym się w armji, winny Okręgi M. K. podjąć olbrzymią pracę. Niedopuszczalną np. jest rzeczą, aby, jak dawniej w Brukseli, zwalić całą pracę w armji na barki jednego towarzysza, nie dając mu żadnej pomocy.

W tej chwili mamy już b. dobrych towarzyszów w koszarach Brukseli, Namuru, Hasselt'u, Leodjum.

Będąc bądź co bądź u progu odnowionej akcji antimilitarystycznej, musimy korzystać z materjałów, będących w naszem rozporządzeniu, ale winniśmy też rozszerzyć podstawy pracy, wchodząc w kontakt z żołnierzami, którzy zwrócą się do nas listownie.

Praca zewnętrzna polega na kolportażu dzienników, broszur i t. p. W tej chwili Kom. Wykonawczy zastanawia się nad możnością wydawania „Trybuny Żołnierskiej" w 2 językach: francuskim i flamandzkim.

Nasi towarzysze winni zgromadzić ile tylko można nazwisk i adresów swoich kolegów z kompanji czy pułku, zaznaczając, czy czytają po francusku czy po flamandzku.

W ten sposób będziemy mogli po ich wyjściu z wojska wysyłać im nasze czasopisma i kontynuować w ten sposób propagandę rozpoczętą w armji. Adresy te należy przesłać do sekretarza akcji antimilitarystycznej. Celową jest rzeczą zaznaczyć z boku przy adresie ludzi zdemobilizowanych, czy są naszymi sympatykami czy nie — dla ułatwienia nam pracy.

Mamy więc nadzieję, Kochani Towarzysze, że zastosujecie się ściśle do wskazówek tego planu i zabierzecie się ochoczo do pracy.

Prosimy również sekretarzy związków i sekcyj o jaknajszybsze nadesłanie nam adresów swych członków, sympatyków, przyjaciół lub towarzyszy pracy w wojsku, o regularne powiadamianie nas o działalności towarzyszy. Prosimy wreszcie towarzyszy o stawianie nam pytań, lub o dawanie nam objaśnień".

* * *

Instrukcja powyższa dotyczy okresu przygotowawczego do właściwej, szerszej akcji komunistów w armji. Przypominamy tu słowa *Trockiego:*

„Wojna domowa ma trzy okresy:

1. *Okres przygotowawczy* (pod względem organizacyjnym, technicznym i politycznym):

a) tworzenie bojowych grup robotniczych;

b) organizacja jaczejek (zalążków, komórek), komunistycznych w armjach imperjalistycznych;

c) organizacja analogicznych jaczejek wśród pracowników kolejowych i pocztowo-telegraficznych;

d) wyznaczenie dowódców, gotowych w odpowiednim momencie do objęcia kierownictwa nad poszczególnymi ośrodkami i arterjami danego kraju.

2. *Otwarta wojna domowa.* Wybór odpowiedniej chwili dla otwartego wystąpienia; nieprzerwane ataki z bronią w ręku aż do ostatecznego ujęcia władzy w swoje ręce; koordynacja akcji bojowej (wojskowej) z akcją polityczną.

3. *Po opanowaniu władzy.* Natychmiastowe organizowanie regularnej i silnej czerwonej armji; dyslokacje i ekspedycje specjalnych korpusów po całym kraju (z oparciem o odpowiednie ośrodki proletarjackie); systematyczne i bezlitosne rozbijanie i niszczenie bojowych grup przeciwników komunizmu oraz tych czynników (organizacyj, ludzi) w narodzie, które mogłyby służyć do wzmocnienia sił przeciwników".

Tyle żyd Lejba Trocki. A Komitet Wykonawczy Kominternu*) z okazji dziesięciolecia wybuchu wielkiej wojny wydał „manifest", w którym czytamy:

---

*) Rolę i organizację Kominternu wyjaśnia zeszyt I-szy „Walki z bolszewizmem".

„Trzeba, by młodzież robotnicza, wstępując do wojska, była gotowa zwrócić broń przeciwko burżujom, wrogom klasy robotniczej... Trzeba tworzyć grupy żołnierzy rozumiejących swój rewolucyjny obowiązek... Szczególną uwagą należy otoczyć fabryki broni i zakłady wojskowe. W każdej takiej fabryce (zakładzie) winny być tworzone bojowe jaczejki, któreby mogły w potrzebnej chwili poprowadzić do walki wszystkich robotników fabryk wojskowych".

* * *

Dokumenty ogłoszone powyżej zlekka tylko odchylają zasłonę z wywrotowej, obłudnej roboty agentów bolszewickich. Może jednak otworzą oczy niejednemu na zakusy wrogów Rzeczypospolitej i Narodu Polskiego — i wpłyną na energiczniejszą, zdecydowaną i... mądrzejszą walkę ze złem, niż dotychczas.

V. Polska.

Z frontu wewnętrznego.

Posunięcia Kominternu na terenie Rzeczypospolitej stanowią tylko część wielkiego planu zmierzającego do wywołania światowej rewolucji, zniszczenia państw i narodów chrześcijańskich i podporządkowania świata moskiewskim, żydowsko-bolszewickim dyktatorom.

Niebezpieczeństwo jest blizkie. Najbliższa przyszłość przyniesie wzmocnione ataki na Polskę, ataki często ukryte pod rozmaitymi płaszczykami.

Rzeczpospolita nasza jest *najważniejszą zaporą* na drodze bolszewickiej fali, prącej na Zachód. Stąd szczególnej wagi nabierają głosy samych komunistów, organizujących atak „od wewnątrz" na naszą Ojczyznę. Oto kilka z nich:

„Partja komunistyczna w Polsce, to sekcja Kominternu — piszą bolszewicy w informatorze „kompartji wsiego mira" (str 470, 652, 653)—powstała w 1918 r. z połączenia „Socjal-demokracji Polski i Litwy" z lewym skrzydłem P. P. S. Kompartja obecnie pracuje nielegalnie. Nielegalne jej organy prasowe, to: „Czerwony Sztandar", „Głos Komunistyczny" i in... Kompartja liczy 7000 członków. Masowa praca partji skierowana jest przeciwko prześladowaniom politycznym. Dzięki umiejętnemu zastosowaniu „taktyki jednolitego frontu" partja zyskała silne wpływy w związkach zawodowych, wśród robotników i biedoty chłopskiej .Szczególnie duże wpływy posiada wśród mniejszości narodowych, zamieszkujących wschodnie części Polski".

W ostatnich czasach agenci Kominternu energicznie organizują młodzież robotniczą na podstawie *ruchu klasowego*, suggerując nawet niekomunistycznym organizacjom konieczność „izolowania dzieci i młodzieży od wpływów burżuazji", „wychowywania w dzieciach ducha rewolucji klasowej" etc. Dzieje się to na podstawie uchwał *Orgbiura* komitetu wykonawczego Kominternu, powziętych w Berlinie 24 kwietnia 1926. Punkt V tych uchwał brzmi:

„W państwach, w których jeszcze nie istnieją dziecięce organizacje komunistyczne, lub w których organizacje te są bardzo słabe (Polska, Czechosłowacja, Austrja, Szwecja, Holandja, Belgja, Włochy) winny partje komunistyczne wszystko zrobić dla osiągnięcia jaknajszybszego rozwoju tej pracy"[1])

I oto dziś widzimy, jak powstaje *czerwone „harcerstwo“*, organizowane w tym celu, by dzieci nie były wychowywane na dzielnych Polaków, tylko na „klasowych bojowników“. T. U. R. w wezwaniu na zlot, mającym odbyć się dnia 5 czerwca b. r. w Warszawie na boisku „Skry“, pisze otwarcie, że zjedzie się *kadra młodej proletarjackiej gwardji.*

Sportintern, czyli „sportiwnyj internacjonał“ lub „czerwona międzynarodówka sportowa“, działając jako sekcja Kominternu, rzucił i w Polsce hasło *sportu proletarjackiego*.

Cele Sportinternu są następujące:

„1) Żądanie organizowania wychowania fizycznego proletarjatu, 2) Opanowanie sportowych związków robotniczych, 3) Wyodrębnienie robotników z dotychczasowych burżuazyjnych związków i zorganizowanie ich w osobne związki robotnicze, 4) oswobodzenie wychowania fizycznego od burżuazyjnego wpływu i burżuazyjnych metod, 5) wykorzystanie sportu robotniczego dla celów rewolucji proletarjackiej, 6) organizowanie robotniczych związków sportowych jako fizycznej awangardy proletarjatu“.

Tak wygląda „sportowy“ program bolszewickiej roboty przeciwko Polsce. Niechże robotnicy polscy baczą pilnie, by nie znaleźć się na „sportowym“ sznureczku komunistów...

Komunistyczny zamach na młodzież wywołuje już zdrowy odruch naszego społeczeństwa. Dnia 29 kwietnia odbyło się w Warszawie w Resursie Obywatelskiej zebranie przeszło 600 osób, przeważnie młodzieży, na którem po referacie p. Pepłowskiej i posła Korneckiego uchwalono rozolucję:

Wobec zdemaskowania planów komunistycznej międzynarodówki, dążącej do zawładnięcia dziećmi i młodzieżą dla zdemoralizowania jej, wyzucia z zasad i uczuć religijnych, narodowych i rodzinnych, celem użycia jako przedniej straży w walce o zburzenie cywilizacji chrześcijańskiej i narodowej, zebrani w liczbie przeszło sześciuset osób, na „Mównicy Społecznej“ Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń w dniu 29 kwietnia 1927 roku — wzywają społeczeństwo do przeciwstawienia się grożącemu niebezpieczeństwu i uświadamiania o niem szerokich mas i domagają się od rządu podjęcia jaknajenergiczniejszej planowej akcji, niweczącej wszelkie próby zamachu komunizmu na młodzież zarówno jawne, jak zamaskowane.

Szereg organizacyj społecznych i wychowawczych, pracujących nad młodzieżą, jak również szereg organizacyj młodzieży w Warszawie nawiązało między sobą kontakt w celu zwalczania roboty bolszewickiej.

Pisma codzienne donoszą:

Łódź 3.V. Sąd apelacyjny rozważał sprawę Lewka Feldmana, członka komunistycznego związku młodzieży, który zajmował się kolportowaniem „bibuły“ komunistycznej i był skazany przez sąd okręgowy w Łodzi na 3 lata więzienia. Wyrok ten sąd apelacyjny zatwierdził.

Rohatyn 6.V. W związku z likwidacją spisku komunistycznego w Małopolsce Wschodniej, aresztowano w Rohatynie dwu uczniów gimnazjalnych,

[1]) akcję tą demaskuje książka: „Zamach bolszewizmu na młodzież“, Płock 1927.

Iwana Bojkiewicza i Dmytra Tysana, którzy usiłowali utworzyć w tamtejszem gimnazjum bojówkę terrorystyczno-komunistyczną.

Wilno, 9.V. Odbył się proces przeciwko 32-m oskarżonym o zdradę stanu; na czele stał pos. Sobolewski, który, korzystając z prawa nietykalności do tej pory unikał wymiaru sprawiedliwości. Wszystkim oskarżonym akt oskarżenia zarzucał, że w r. 1924 i w początkach 1925 r. zorganizowali spisek, mający na celu obalenie istniejącego ustroju państwowego w Polsce. Oskarżeni byli w bezpośrednim kontakcie z G. P. U. w Mińsku. Formowali oni w drodze werbunku oddziały dewersyjno-powstańcze, napady na pociągi, posterunki policyjne, miasteczka, dworce i pojedyncze osoby. Osiemnastu oskarżonych skazano na 6—12 lat więzienia.

Warszawa, 12. V. Na zaproszenie (!) P. E. N. Clubu przybył bolszewicki agent, agitator i „poeta" w jednej osobie, p. Majakowskij. Na dworcu witali go przedstawiciele M. S. Z., p. Wandurski z „Naszego Przeglądu" i inni...

Warszawa. — Przy wyborach do rady miejskiej unieważniono listę Nr. 10 „Bloku lewicy robotniczej", gdyż była to lista komunistyczna. Na liście znalazło się 8 osób karanych sądownie za działalność komunistyczną. Pomimo to w dniu 22 maja oddano na tą listę 68.000 głosów. Bolszewickie niebezpieczeństwo wzrasta...

Dzień 1 maja przeszedł w całej Polsce naogół spokojnie. Komunistyczne manifestacje były rozpraszane z łatwością przez naszą dzielną policję. W Warszawie policji pomagała energicznie publiczność, wyłapując agitatorów komunistycznych i oddając ich w ręce władzy.

W połowie maja w Warszawie władze rozpoczęły represje przeciw antikomunistycznej organizacji pod nazwą „Straż Narodowa", aresztując szereg jej członków i opieczętowując lokal. Represje te wywołały zdumienie w społeczeństwie polskiem. Osiemnaście organizacyj w stolicy i szereg na prowincji ogłosiło protesty. Dnia 21 maja minister spraw wewnętrznych nakazał zamknięcie „Straży Narodowej"

W dniu 1 maja i w okresie wyborów do rady miejskiej w Warszawie z inicjatywy *Walki z bolszewizmem* rozdano kilkadziesiąt tysięcy antibolszewickich ulotek. Wzór takiej ulotki dołączamy do niniejszego numeru.

VI. Anglja.

PRZYKŁAD SKUTECZNEJ OBRONY.

Rola Kominternu.

W ciągu ostatnich trzech lat działalność komunistyczna w Wielkiej Brytanji przechodziła etapy następujące:[1])

1. Reorganizacja angielskiej partji komunistycznej na podstawie „jaczejek" (komórek, zalążków).

2. Utworzenie *„National Minority Movement"* (narodowego ruchu mniejszościowego), zorganizowanego przez agentów Moskwy.

3. Konferencja londyńska delegatów sowieckich i de-

---

[1]) *La Revue Antibolchévique.* 1 Aout 1926. L'Echec de la Greve Générale Britannique.

legatów Trades-Unionów (związków zawodowych), z których kilku wybrano w kwietniu 1925 na członków honorowych moskiewskiego sowietu.

4. Podbój organów kierowniczych Trades-Unionów przez żywioły skrajnie lewicowe; we wrześniu 1925 r. dochodzi w ten sposób do uzyskania większości na zjeździe w Scarborough; *Tomskij*, delegat Sowietów, uczestniczy w zjeździe i podburza Trades-Uniony do przygotowania strajku powszechnego.

5. Podróż angielskich delegatów robotniczych do Moskwy i utworzenie Komitetu angielsko-rosyjskiego[1]).

6. Stała agitacja w ośrodkach górniczych; szeroka propaganda przez prasę i pisma „jaczejek" [2]).

7. Aresztowanie komunistów i ich skazanie.

8. Strajk powszechny.

Podczas gdy strajk powszechny zostaje złamany przez *wspólny wysiłek rządu brytyjskiego i ludu angielskiego*, strajk górników trwał pomimo to w dalszym ciągu. Uważne studjum wydawnictw sowieckich doprowadza do przekonania, że *Komintern*, oskarżając umiarkowanych przywódców robotniczych o zdradę, nie był jednocześnie przeciwny przekształceniu się strajku powszechnego w strajk częściowy.

Stwierdzono zapewne, że Wielka Brytanja „nie dojrzała" jeszcze do rewolucji; należy przeto doprowadzić ją do „dojrzałości" *przez stopniowe jej osłabianie*. Otóż znaczne przedłużenie strajku powszechnego przekraczało środki materjalne Trades-Unionów i Kominternu [3]), gdy tymczasem poparcie górników, wymagające mniej pieniędzy, obejmowało jednocześnie kategorję strajkujących łatwiejszą do kierowania i przywódców bardziej zależnych od Kominternu. Pozatem długotrwały strajk górniczy przynosi Wielkiej Brytanji znaczne szkody ekonomiczne i polityczne Wreszcie Komintern uzyskuje tymczasem możność bardziej czynnego okrążania Anglji w Azji i w Afryce.

---

[1]) W *Kalendarzu Komunisty na rok 1927* na str. 593 znajdujemy bolszewickie oświetlenie powstania tego komitetu: „W październiku 1924 delegacja brytyjskiej Rady Generalnej związków zawodowych odwiedziła S. S. S. R. i tu został utworzony wspólny komitet do walki o jedność frontu międzynarodowego ruchu zawodowego... Nikt wtedy, nie wyłączając i tow. Zinowjewa, nie myślał, że większość członków w Trades-Unionach stała się rewolucyjnie usposobioną, lub że wodzowie Trade-Unionów stali się rewolucjonistami. Chodziło poprostu o to, żeby, z jednej strony, utworzyć mocny blok przeciwko prawicowym elementom Amsterdamskiej Międzynarodówki, a z drugiej strony *znaleźć drogę do opanowania mas robotniczych w Anglji...*"

[2]) Jeden tylko „Inprekorr", organ urzędowy Kominternu, ogłosił w maju i czerwcu 1926 przeszło sto artykułów i wskazówek przeciwangielskich.

[3]) W czasie strajku powszechnego w 1926 z S. S. S. R. bolszewicy przysłali 3 miljony rubli, a w ciągu 6 ciu miesięcy strajku górników angielskich przekazali 9 miljonów *(Mieżdunarodnoje raboczeje dwiżenie, Kal. Kom. 1927 str. 596)*.

Dzienniki i przeglądy wszystkich krajów ogłosiły liczne artykuły dokładnie udokumentowane w sprawie bądź to strajku powszechnego, bądź też górniczego. Zamiast więc powtarzać tu szczegóły, zdaje się nam korzystniejszem uwydatnienie niektórych kwestyj, a zwłaszcza działalności przeciwbolszewickiej i pożytecznych wskazówek, które można z działalności tej wyciągnąć.

Ochotnicy O. M. S. w służbie rządu.

Przed wybuchem strajku rząd nie mógł wziąć w swe ręce werbunku ochotników, czyn ten bowiem byłby uważany przez przeciwników za prowokację i mógłby wywołać atak z ich strony, zanim jeszcze było się przygotowanym do odparowania tego ataku.

Wzięła to zatem w swe ręce instytucja p. n. *Organisation for Maintenance of Supplies* (organizacja utrzymania zaopatrzenia), w skrócie: „*O. M. S.*", podjąwszy się w charakterze zupełnie prywatnym dostarczania rządowi pracowników w razie potrzeby.

Gdy nastąpił wybuch strajku powszechnego, *O. M. S.* oddała natychmiast rządowi do rozporządzenia 125,000 zwerbowanych pracowników, pozwalając w ten sposób władzom działać z poczuciem swej siły. Dalszych zaś 375,000 ochotników, którzy zgłosili się w ostatniej chwili, wciągnięto na listy i rozklasyfikowano.

Całą Anglję i Walję podzielono na dziesięć sekcyj, z których każdą oddano pod zarząd *podsekretarza stanu*, mającego pod swemi rozkazami: 1. urzędnika transportowego; 2. urzędnika do spraw zaopatrywania w żywność (alimentacji); 3. urzędnika policji; 4. urzędnika do dostawy węgla.

Każdy z nich otrzymał wykazy rozklasyfikowanych ochotników, mógł więc z łatwością używać tych, których potrzebował.

Przewidziano też, jakie środki transportowe będą potrzebne kupcom. Gdy więc nie stawili się konduktorzy lub inni pracownicy, to zastępowano ich natychmiast ochotnikami. Policja państwowa ochraniała każdego i wszędzie była czynna. Pomagali jej w tem konstablowie specjalni *(Special Constabulary)* i ich rezerwa.

Dawno już przedtem *O. M. S.* zwróciła uwagę towarzystw kolejowych na przygotowania, które należałoby zarządzić na wypadek przesilenia i dostarczyło im znaczną liczbę maszynistów, sygnalistów i tragarzy.

Zorganizowała również zastępy woźniców do wozów ciężarowych, oraz zaopatrzyła Komisję elektryczną w wykazy inżynierów - elektrotechników, umożliwiając przez to wzmocnienie personelu wszystkich elektrowni.

Pracownicy *O. M S.* zaciągnięci przez komisarzy rządowych do służby na czas strajku, powrócili do swych dawnych zajęć po ukończeniu strajku powszechnego.

Do czynów rządu, które przyczyniły się również do złamania strajku powszechnego, zaliczyć należy jeszcze:

1. Mowę sira Johna Simona, K. C., wypowiedzianą w izbie gmin, a wykazującą nielegalność decyzji rady Trades-Unionów, nie poddanej poprzednio pod głosowanie powszechne w tych związkach. Każdy więc z członków rady Trades-Unionów stawał się w ten sposób odpowiedzialny osobiście do ostatniego szylinga i mógł być pociągnięty przez rząd do odpowiedzialności sądowej. Na opinję publiczną wywarł także wpływ w tym samym kierunku werdykt sędziego Asthury z sądu najwyższego (High Court), potwierdzający opinję Sira Johna Simona.
2. Masowe użycie pojazdów mechanicznych (samochodów), czego nie przewidzieli strajkujący.
3. Kontrola rządu nad rozpowszechnianiem wiadomości o przebiegu zdarzeń za pomocą radia i *British Gazette* (jest to dziennik urzędowy), rozsyłanej po całym kraju aeroplanami.
4. Środki zapobiegawcze przeciwko szybkiej mobilizacji funduszów Trades Unionów.

Wskazówki dla wszystkich krajów.

Rysy charakterystyczne ostatniej walki przeciwrewolucyjnej w Anglji mogą być streszczone, jak następuje:

1. Doskonała, zapobiegawcza organizacja brytyjskiego związku cywilnego.
2. Poprzednie porozumienie się tego związku z odpowiedniemi czynnikami rządowemi i stowarzyszeniami przeciwbolszewickiemi.
3. Energiczne i rozumne stanowisko rządu.

Co się tyczy dwóch pierwszych z powyższych punktów, to w każdym kraju, w którym istnieją od dłuższego czasu sprężyste organizacje społeczne i ośrodki przeciwbolszewickie, zorganizowanie szybkiej i skutecznej akcji przeciwko zamachowi Kominternu miałoby takie same widoki powodzenia, jak to miało miejsce w Anglji. U nas w Polsce trzeba się zawczasu do tej walki przygotować, gdyż Komintern otwarcie dąży do wywołania strajku powszechnego (generalnego) przy pierwszej sposobności. Przypomnijmy sobie, że w czasie ostatniego strajku w Łodzi Komintern kusił polskich robotników ofertami pomocy finansowej z Moskwy. Trzeba jaknajprędzej bądź wskrzesić dawne organizacje S. S. S, bądź stworzyć nowe i przygotować mobilizację wszystkich twórczych sił narodu na chwilę ciężkiej, a nieuniknionej próby.

Punkt trzeci, będący punktem najważniejszym, napawać nas musi szczególną troską. Wystarczy pomyśleć, co stałoby się w samej Anglji, gdyby strajk tam wybuchnął, gdy u steru państwa stał rząd *Labour Party*. Trzeba sobie wyraźnie uprzytomnić, że społeczne organizacje obronne wszystkich narodów muszą przewidzieć każdą możliwość i poważnie przestudjować metody i środki obrony w zależności od wszelkich możliwych sytuacyj, nawet najniepomyślniejszych.

Coraz wyraźniej powstaje też konieczność pewnej koordynacji wysiłków wszystkich narodów w walce ze zbrodniczą działalnością Kominternu.

Dotąd musimy czuwać i być przygotowanymi do gwałtownych walk socjalnych i politycznych na całym świecie, dopoki nie zostanie zniszczony sztab generalny bolszewickiej światowej rewolucji.

My Polacy—od obrony Polski walkę naszą rozpocząć musimy.

Dali nam przykład Włosi i Anglicy przez swoją mocną organizację wewnętrzną i przez uchwalenie praw uniemożliwiających nadużywania strajku i kucia z niego broni przeciwko całej ludności i całemu Państwu.

VII. Entente Internationale contre la III-e Internationale.

W roku 1924 w Paryżu powstało międzynarodowe zrzeszenie pod powyższą nazwą, mające na celu walkę z III-cią Międzynarodówką bolszewicką i obronę *„ładu społecznego, rodziny, własności i Ojczyzny“*.

Dziś *Entente* łączy reprezentacje 21 narodów. Co roku zbiera się *Rada międzynarodowa* w Paryżu, Genewie lub Londynie i omawia dyrektywy wspólnej walki z bolszewizmem na wszystkich frontach W Genewie sprawnie działa *stałe biuro* (13, Corraterie, Genève), które jest sztabem działania i służby informacyjnej. Prezesem tego biura jest adwokat *Théodore Aubert* znany ze swoich licznych i cennych prac o bolszewizmie. Dnia 25 kwietnia 1926 agenci bolszewiccy zorganizowali zamach na życie p. Aubert'a, lecz szczęśliwie ani jedna kula nie trafiła. Jesienią 1926 policja szwajcarska wykryła przygotowania do drugiego zamachu. Bolszewicy widać nie zdają sobie sprawy, że każdy zamach terrorystyczny z ich strony, to tylko nowe potwierdzenie słuszności stanowiska organizacyj antibolszewickich. A po każdym zamachu bolszewickim liczba antibolszewików wzrasta, a zaciętość walki się wzmaga.

Entente skierowała do rządów 21 państw, za pośrednictwem lokalnych antibolszewickich organizacyj, szereg memorjałów wskazujących na niebezpieczeństwo zbolszewizowania

świata, zniszczenia cywilizacji, wepchęcia przez Komitern całych narodów w najgorszą nędzą i komunistyczną niewolę.

Miesięcznik *La Vague Rouge*, wychodzący w Paryżu, jest organem *Ententy*.

Redakcja *Walki z bolszewizmem*, wyznając zasadę jednolitego antibolszewickiego frontu wszystkich czynników mogących z bolszewizmem skutecznie walczyć, nawiązała stały kontakt z „Entente Internationale contre la III-e Internationale".

Bolszewicka *Chronika 1926 goda*, w rozdziale *Faszizm i bor'ba burżuazii s rewolucjej* (Kal. Kom. str. 678) poświęca osobny ustęp akcji p. Th. Aubert'a, tak nieprzyjemnej dla Komiternu. Jak zwykle jednak bolszewicy i tu popełnili świadome kłamstwo (w celach agitacyjnych w S. S. S. R.), przekręcając pełny tytuł *Entente* na „meżdunarodnyj faszistkij sojuz dla bor'by s kommunisticzeskim dwiżenjem"!

* * *

Za sprawą *Ententy* rozrzucono w Paryżu z aeroplanów w kwietniu b. r. 100 tysięcy ulotek nawołujących do studjowania niebezpieczeńswa bolszewickiego i walki z niem.

VIII. Bezbożnicy.

Znane są powszechnie prześladowania kościoła przez bolszewików: masowe więzienie i rozstrzeliwanie księży katolickich i duchownych prawosławnych, zamykanie kościołów i cerkwi, profanowanie świątyń. Agitatorzy bolszewiccy tłomaczą to jednak koniecznością obrony rewolucji przed reakcyjnemi knowaniami duchowieństwa i powołują się na przykład wielu monarchów, którzy również zwalczali kościół, gdy ten się ich władzy sprzeciwiał, oraz rewolucji francuskiej, która taksamo więziła i skazywała na śmierć księży.

Rzeczywiście byli monarchowie, zwalczający jeden kościół n. p. katolicki, bo popierali inny: protestancki lub prawosławny. Bywali też władcy świeccy, zwalczający władzę duchowną — ale tylko w zakresie spraw politycznych. I nawet Robespierre, choć gilotynował księży, skazywał również na śmierć za szerzenie niewiary w Boga.

Po raz pierwszy zjawił się na świecie rząd, który walczy nie z kościołem tylko, nie z tą czy inną religją — ale ze wszelką wiarą w Boga, jawnie głosi program bezbożnictwa, nienawiści Chrystusa i wytępienia moralności chrześcijańskiej.

I im dłużej trwa państwo sowieckie — tem staje się ono w prześladowaniu wszelkiej wogóle myśli i moralności religijnej bezwzględniejsze.

Oficjalny „Kalendarz Komunisty" za rok 1925 zawiera „dział antireligijny".

Czytamy w nim, co następuje:

„Rewolucja, pozbawiwszy wiejskiego popa skarbu państwa i hierarchji cerkiewnej, zmusiła go orjentować się wedle chłopów i wziąć się do sochy i sierpa. Pop na wsi coraz bardziej chłopieje... Ten proces chłopienia popa czyni go wrażliwszym na nastroje włościan, a wraz z umacnianiem się władzy sowieckiej skłania go nietylko do zaniechania walki z nią, lecz i do podtrzymywania jej... Żywa cerkiew nie miałaby w żadnym razie tego powodzenia, jakie osiągnęła ostatnimi czasy, gdyby historja ostatnich paru lat nie była wytworzyła rozdźwięku między wiejskim popem, który musi własnemi rękoma orać, bronować, siać, a wspaniałą hierarchją carskiej cerkwi... W ten sposób „odrodzenie" cerkwi — to próba wiejskiego popa ustalenia związku swego z włościaństwem na zasadzie bezwzględnego uznania uznawanej przez włościan władzy. Po dwóch latach po drodze „odrodzeńców" poszedł i Tichon. Nawrócenie Tichona — to nie przypadek. Nie jest przypadkiem... że zwolennicy Tichona wołają jednogłośnie: „my też po stronie sowietów"... Walka między „chłopską" cerkwią „żywą" a cerkwią tichonowską, która zerwała dawny swój związek z obszarnikami i carem, napewno trwać będzie. Ale jedni i drudzy głosić będą to samo hasło: — przystosowujcie się, przystosowujcie się za wszelką cenę!... I tichonowcy i antonowcy i jewdokimowcy i związek gmin staro-apostolskiej cerkwi — to różne tylko sposoby przystosowania chrześcijaństwa do warunków życia republiki sowieckiej".

A więc władza sowiecka polityczny swój cel w pełni już osiągnęła. Rozbiła kościół prawosławny na odłamy, wzajem się zwalczające, współubiegające się o łaskę rządu bolszewickiego. Zdawałoby się, że nie mają już bolszewicy najmniejszego powodu do zwalczania kościoła i religji.

Lecz bolszewicy nie ze względów tylko politycznych prześladowali i prześladują kościół.

Chcą oni zniszczyć wszelką wogóle myśl religijną, w szczególności religję Chrystusową.

Oto dalszy ciąg antireligijnego programu bolszewickiego rządu, tak jak go podaje „Kalendarz Komunisty".

„Antonin chce zbawić prawosławie, zdejmując zeń skorupę popską. Chce on uduchowić cześć boską, uczynić ją przystępniejszą dla ludności miejskiej, która tłumnie wystaje przed witrynami gazety „Bezbożnik" i śmieje się przyglądając się wymalowanym gębom bogów i popów. Tych wahających się, którzy chętnieby się pośmiali z religijnych bzdur, ale nie zupełnie jeszcze zatracili swe chrześcijańskie złudzenia co do cudownych i „wzniosłych" przykazań „miłosierdzia"... Antonin stara się pozyskać z powrotem dla prawosławia. On sam ponoć nie waha się żartować z popów, ale jednak

chrześcijaństwo i jego łagodne przykazania, to, według niego, rzecz dobra, a gazeta „Bezbożnik“ źle robi, że wykpiwa nie tylko popów, ich czarodziejstwa i wszelkie religijne głupstwa, ale jeszcze uderza w moralność chrześcijańską. Antoninowi się to nie podoba... Choćby tylko moralność chrześcijańską starają się zachować wobec wzrostu ruchu robotniczego i rosnącej siły partyj rewolucyjnych wszyscy popi i ich poplecznicy w Rosji...“

„Zamykanie cerkwi, odmowa opłat na duchowieństwo i świątynie, oddawanie cerkwi klubom, szkołom, domom ludowym, muzeom, albo i zamienianie ich wprost na domy mieszkalne, rozbiórka starych świątyń i kaplic na opał, rezygnacja popow i djakonów ze swych stanowisk, zamienianie świąt i obrzędów religijnych przez rewolucyjne święta i uroczystości, przechodzenie poszczególnych sekciarzy do obozu bezbożników — oto typowe zjawiska, wskazujące na zbliżające się zniszczenie religji. To wszystko jednak jeszcze nie świadczy o całkowitem odżegnaniu się od złudzeń religijnych, zupełnem wyrzeczeniu się współczucia ze „wzniosłemi“, „łagodnemi“ i „ogólnoludzkiemi“ ideałami chrześcijańskiemi. O wiele mniej rozpowszechnia się odrzucanie moralności chrześcijańskiej, niż cerkiewno-popiej religijności. A i sama ta religijność może przyjmować i często przyjmuje istotnie formy zgoła nie cerkiewne i nie popie. Wyliczone zjawiska — zamykanie cerkwi, odrzucanie popów i obrzędów nie przeszkadzają, a być może nawet pomagają rozkwitowi specjalnej „uduchowionej“, „oczyszczonej“ religijności, w której główną rolę gra moralność chrześcijańska... To wszystko wskazuje, jakie powinny być nasze zadania i nasza taktyka na antireligijnym froncie. Krytyka, a gdzie można i drwiny z religijnych bzdur i zastępowanie ich wiadomościami naukowemi — nie powinna zasłaniać przed nami głównego zadania. Im dalej, tem zadanie to staje się ze wszystkich najważniejszem... Hasło, że „agronomja zabija religję“, nie zupełnie jest słuszne. Agronomja zabija średniowieczną, spleśniałą, barbarzyńską religijność, ale nie może zabić „uduchowionej“, „podniosłej“ sekciarsko-chrześcijańsko-moralnej religijności... Wogóle grunt dla „oczyszczonej“ chrześcijańsko-moralnej religijności istnieje jeszcze w Rosji... Religijność dawna, barbarzyńska, gramofonowa i czarodziejska — będzie oczywiście szybko zamierać, ale religijność „oczyszczona“ *wchodzi w okres swego rozkwitu*. Bardziej trzeba będzie z nią walczyć, niż z dawną religijnością“.

Program wyraźny: po zniszczeniu kościoła — bolszewicy postanowili teraz zniszczyć samą wiarę w Boga, Chrystusa wraz z głoszącą miłosierdzie moralnością chrześcijańską. To jest według słów Kalendarza Komunisty „najważniejsze zadanie“.

Bo istotnie bolszewizm nie jest do pogodzenia z moralnością chrześcijańską. To też komisarz Łunaczarski, kierownik oświaty w Rosji sowieckiej, oficjalnie ogłosił hasło: „nawet najlepszego z chrześcijan musimy uważać za wroga!“ Nauka tez „bezbożnictwa“ jest obowiązkową we wszystkich szkołach państwa bolszewickiego. „A. B. C. Komunizmu“ Bucharina i Preobrażeńskiego wręcz oświadcza: „Dziecko nietylko nie powinno nic słyszeć o Bogu w szkole, ale należy jeszcze uniemożliwić rodzicom kaleczenie umysłów dzieci przez religijne przesądy“.

Dla propagandy zaś antireligijnej rząd sowiecki wydaje w 150.000 egzemplarzy specjalne, bogato ilustrowane karykaturami, zohydzającemi Boga, czasopismo: „Bezbożnik“. Z każdego jego numeru tchnie przedewszystkiem nieubłagana nienawiść Chrystusa, gorsza bodaj jeszcze od nienawiści tego tłumu, co z poduszczenia żydowskich arcykapłanów wołał do Piłata: „wypuść Barabasza, ukrzyżuj Jezusa“. Oto jeden z tysiącznych rozlegających się w „Bezbożniku“ głosów tej nienawiści:

„*Ojcze nasz*“. — To dopiero ciekawa sprawa! My biedni Rosjanie myśleliśmy, że aby zrobić człowieka, trzeba ojca i matki. Ale ty, Boże, lepiej znasz się na tych rzeczach i masz zapewne inne sposoby. — *Któryś jest w niebie.* — Z tego widać, że nie znasz się na ludzkich sprawach i nie masz tu na ziemi nic do roboty. *Święć się imię Twoje.* — Poczekaj, niechno jeszcze się pouczymy, a zobaczysz, jak będziemy twoje imię święcić. — *Przyjdź królestwo Twoje.* — Bajesz bez sensu. Mamy republikę sowiecką i to nam wystarcza. — *Bądź wola Twoja.* — Ot, bzdury. To królestwa, to woli zachciewa się. Wiedz, że panowanie należy do sowietów“ i t d.

By ten jad nienawiści Chrystusa wszczepić w dusze młodzieży, bolszewicy w Rosji organizują po miastach i wsiach osobne organizacje „bezbożników“, których specjalnem jest zadaniem wyśmiewać religję i profanować świątynie, krzyże, figury świętych. „Bezbożnik“ w każdym swym numerze drukuje dla zachęty korespondencje z opisami tego rodzaju bohaterstw oddziałów „bezbożników“, złożonych przeważnie z kilkunastoletnich wyrostków.

Prócz „Bezbożnika“, publikuje rząd bolszewicki ciągle antireligijne książki. Kalendarz Komunisty za rok 1925 podaje spis 46 takich książek. O ich treści świadczą już choćby tytuły n. p. Łoginow: „Czy pismo święte uczy dobra“, Tretiakow: „Gaśnięcie Boga“, Łoginow, Polidorow, Serbjanow, Szwab i inni: „Historja firmy: Bóg, Ojciec i Syn“, Fiedorow: „Chrystusa nie było“..

W jednej z tych książek: Putincowa „Pochodzenie religijnych świąt“, wyśmiewa się tak inteligentnie „bzdury“ religijne: „Co się tyczy wniebowstąpienia, to wyobraźmy sobie,

że przed 1925 laty niejaki Jezus wzniósł się nad ziemię i pędzi z szybkością światła t j. 285 tysięcy wiorst na sekundę i przypuśćmy, że przy takiej szybkości pozostał cały i nieuszkodzony, w takim razie musimy oświadczyć popom i wierzącym chrześcijanom, że ich bóg jeszcze pędzi i będzie musiał pędzić jeszcze 10.000 lat, zanim dostanie się do drogi mlecznej, — a do nieba? Gdzie jest niebo?"

Dowcip to niezwykle płaski. Autor jego udaje, że nie rozumie, iż wedle religji chrześcijańskiej Bóg jest *duchem*, a nie materją. A czas i przestrzeń istnieją tylko w świecie materjalnym, a nie duchowym. I najprostszy człowiek, byle znający katechizm, może „towarzyszowi" Putincowowi odpowiedzieć: Chrystus nie leciał do drogi mlecznej, lecz wzniósł się do Boga-Ojca. A Bóg nie jest gdzieś nad drogą mleczną, bo jest wszędzie i na każdem miejscu. — Ale na niedouczoną młodzież tego rodzaju nibyto naukowe argumenty działają.

A bolszewicy propagują „bezbożność" nie tylko u siebie, w Rosji. Szerzą ją wszędzie, gdzie sięgają wpływy agentów III Międzynarodówki. Szerzą ją więc i u nas. Stiepanow w książce: „Cele i metody propagandy antireligijnej" wyraźnie pisze: „Wojna przeciwko religji Rządu sowieckiego nie może być zacieśniona do granic Rosji. Trzeba prowadzić ją w całym świecie". O tem należy pamiętać.

Wszyscy, którzy mają styczność z młodzieżą — powinni baczną na agitację ateizmu zwrócić uwagę.

Kto dziś propaguje „bezbożność", jest napewno na służbie III Międzynarodówki moskiewskiej.

IX. W sowieckich więzieniach.

Opowiadania świadków.

W Londynie ukazała się książka p. t. *Letters from Russian Prisons*[1]), która zawiera szereg listów więźniów przebywających w więzieniach bolszewickich. Więźniowie ci należą przeważnie do partyj lewicowych. Oprócz listów znajdujemy w tej książce szereg informacyj tyczących się czrezwyczajki (G. P. U.) i sowieckich sądów, a ponadto liczne fotografje i reprodukcje dokumentów.

Każda stronica tej książki dostarcza nam dokumentów o stanie więzień bolszewickich, o ich przeludnieniu, niedostatecznem odżywianiu więźniów, braku pomocy lekarskiej, fizycznem i moralnem katowaniu, o torturach, masowych egzekucjach etc.

Książka była w rękach wielu głośnych pisarzy europejskich i amerykańskich. *Maeterlink*, *Romain Rolland*, *Hauptmann*,

[1]) London, C. W. Daniel et C-o.

Knut Hamsun i osiemnastu innych pisarzy uważali za konieczne wyrazić swe oburzenie, jakie wywołuje w nich system bolszewickiego terroru.

Autorka duńska, *Karin Michaelis*, (niedawno była w Warszawie) pisze: „Od chwili gdy przeczytałam listy tych ludzi ginących w więzieniach sowieckich, mam dnie i noce zatrute myślą, iż popełniłam błąd niesłychany. Tak, zawiniłam bardzo, albowiem milczałam do tej pory i nie zdziałałam nic dla uwolnienia tych męczenników“.

Niektóre szczegóły, przejmujące zgrozą, tyczą się położenia więzionych kobiet. Szczegóły te znajdują potwierdzenie w innej książce, którą napisał S. A. Malsagow: *An Island Hell, Soviet Prison in the Far Norh*[2]).

Malsagow, wraz z trzema więźniami zbiegł ze sławnego sowieckiego obozu koncentracyjnego nad Białem Morzem.

Przytaczamy ustęp z jego książki:

Kobiety w jednym z obozów koncentracyjnych.

W Sołowieckich obozach koncentracyjnych znajduje się obecnie około sześciuset kobiet. Wiele z nich — to żony, przyjaciółki, krewne, wspólniczki przestępców politycznych. Według bolszewickich danych oficjalnych, kobiety te są zesłane do obozu Sołowieckiego „za uprawianą prostytucję“. Odbywają się bowiem perjodycznie „obławy“ w wielkich miastach S. S. S. R. i prostytutki są wyłapywane i wysyłane do obozów koncentracyjnych. Warunki życia wszystkich więzionych kobiet są tak straszne, że ci, co nie widzieli tego na własne oczy, mogliby sądzić, iż jest to wymysł wybujałej wyobraźni.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Gry hazardowe są rozpowszechnione wśród więzionych kobiet w równej mierze, jak u mężczyzn. Ale nie mają one ani pieniędzy, ani dochodów, ani zbytecznej odzieży, ażeby móc uiścić ewentualne długi. Z tego to powodu można być codziennym świadkiem wstrętnego widowiska: kobieta która przegrała jest obowiązana udać się niezwłocznie do baraków dla mężczyzn... Bolszewicki zarząd nic nie robi w celu ukrócenia tych obrzydliwości.

Nie trudno sobie wyobrazić jak okropne jest w tych warunkach położenie każdej uczciwej kobiety, szczególnie jeżeli należy do klasy inteligennej. Słyszy ona we dnie i w nocy najwstrętniejsze obelgi, jest otoczona pijakami i ludźmi zdemoralizowanymi i styka się co chwila z odpychającym brudem i z syfilitykami. Najsilniejsze nawet natury ulegają wcześniej czy później. Uczciwa kobieta, internowana w obozie sołowieckim, staje się wkrótce gorszym od prostytutki łachmanem ludzkim, brudnym i bezbronnym, zepsutym i rozwięzłym, wyzyskiwanym przedewszystkiem przez zarząd obozu.

Codziennie posyła się dwadzieścia pięć kobiet do koszar czerwonej gwardji, gdzie myją podłogę i ścielą łóżka. Jeden z głównych czekistów kazał kobietom, aby go myły. Do całej tej pracy wybierają najmłodsze i najładniejsze. Czekiści są panami życia i śmierci. Kobiety w obozie sołowieskim dzielą się oficjalnie na trzy kategorje: 1-a rublowa, 2-a sześćdziesięciokopiejkowa i 3-a piętnastokopiejkowa.

Jeżeli który z zarządzających życzy sobie kobiety z „pierwszej kategorji“, to jest młodej kontr-rewolucjonistki niedawno przybyłej do obozu — rozkazuje dozorcy: „Przyprowadź mi kobietę rublową“.

Kobiety uczciwe, broniące swej czci i nie chcące być zdobyczą czekistów, są pozbawione pożywienia i giną z braku pokarmu i nieleczonych chorób.

---

[1]) London. Thilpot Ltd. 1926.

Czekiści i przestępcy zarażają zdrowe kobiety... Liczba chorych jest tak wielka, że zarząd nie oddziela ich już od zdrowych więźniów.

Pod koniec 1924 roku przyprowadzono do obozu bardzo ładne dziewczę polskie lat 17-tu. Rodziców rozstrzelano. Na jej nieszczęście podobała się jednemu z naczelników, ale ulec mu nie chciała. Naczelnik przez zemstę oskarżył ją o ukrywanie na swem ciele tajnych dokumentów i kazał ją rozebrać do naga i obszukiwać publicznie w oczach licznych dozorców, drwiących z niej i bezczeszczących czynem i słowem.

Inny przykład. Pewnego dnia przybywa do żeńskiego baraku Popow (jeden z głównych czekistów) w towarzystwie bandy służalców; wszyscy byli pijani. Zbliżywszy się do łóżka pani X. (kobiety inteligentnej, której męża rozstrzelano), wyciąga ją i mówi: „Niech pani zechce odbyć z nami przechadzkę poza obrębem obozu“... Pani X powróciwszy do baraku, dostała strasznego ataku, trwającego do rana... Wszystkie kobiety, wśród których jest wiele żon i sióstr rozstrzelanych kozaków, są ofiarami czekistów, katów swych najbliższych krewnych“.

Bez komentarzy. Czytelnik może sprowadzić wymienione książki za pośrednictwem każdej większej księgarni.

X. Czy ludność Rosji popiera komunistów?

Przedstawiciele S. S. S. R. starają się wszelkimi sposobami wmówić społeczeństwom państw zachodnich, że ludność Rosji nie tylko że się pogodziła z faktem zmiany ustroju państwowego, lecz nawet w zrozumieniu doniosłości reform komunistycznych udziela reformatorom wszechstronnej pomocy. Jak się *rzeczywiście* przedstawia stosunek ludności do propagatorów i organizatorów ustroju komunistycznego, najlepiej ilustrują kroniki prasy sowieckiej, wyjątki z których przytaczamy.

Baku. 1 marca odbył się sąd nad Czegolotinem, zabójcą 36 komisarzy bolszewickich. (*Prawda 9.II 27.*)

Buzuluk. Włościanie Piotr i Mikołaj Głuszkowowie zostali zasądzeni na 10 lat więzienia za zabójstwa komunistów. (*Biednota 11.II 27*).

Berdyczów. We wsi Dergaczówka został zamordowany naczelnik milicji Biriukow. W tym samym okręgu zostali zamordowani naczelnik milicji Zacharow i dwuch agentów milicji. (*Prawda 13.II 27*).

Belebej. Zostali zasądzeni na kilka lat ciężkiego więzienia włościanie Pokatiło, Chulga i trzech innych za zabójstwo sielkora (sowieckiego korespondenta wiejskiego) (*Biednota 24.II 27*).

Mińsk. Skazany na 8 lat więzienia niejaki Kunec, który był oskarżony o zabójstwo członka komsomołu (Związku Młodzieży Komunistycznej). (*Izwiestja 11.II 27*).

Mohylów. We wsi Kamej-Lew został zamordowany Grichanko, sekretarz miejscowej organizacji Komsomołu (*Krasnaja Gazieta № 54*).

Moskwa. Najwyższy trybunał zatwierdził wyrok, skazujący na karę śmierci Rachmatulina i Samutina, oskarżonych o zabójstwo Siergiejenki-Kurdakowa, przewodniczącego bolszewickiej rady wiejskiej (*Izwiestja 19.I. 27*).

Nowomikołajewsk. Komunista Kruglenko został zamordowany we wsi Michałówka (*Izwiestja 19.I 27*).

Nowosibirsk. Włościanie Woronkow i Oskołkow dokonali zamachu na prezesa miejscowej organizacji komunistycznej Kriukowowa (*Prawda 13.I 27*).

Nowogród. We wsi Staraja Carica został zamordowany prezes komitetu wiejskiego Nikołajew (*Biednota 1.II 27*).

Stalingrad. We wsi Uspienskoje został zamordowany sekretarz miejscowej sekcji komsomołu, Bondarenko (*Izwiestja 19.I 27*).

Symferopol. We wsi Angrynskaja komunista Kurd-Aszir został zamordowany przez okolicznych włościan (*Biednota 9.II 27)*

Saratów. We wsi Kamiszewka po dokonanych wyborach do rady wiejskiej został zastrzelony sekretarz rady, oraz raniono trzech nowych członków rady (*Izwiestja 8.II 27*).

Semipałatinsk. We wsi Dołon został zamordowany prezes Komitetu wyborczego Dikonalski. Mordercami są włościanie delegowani na zebranie z prawem głosu decydującego (*Biednota 3.II 27*).

Tambow. Komunista Woronin, prezes rady wiejskiej, został zamordowany we wsi Łopatino, rejonu Kirsamowskiego. (*Izwiestja 20.II. 27*).

Tuła. We wsi Woroszkin został zamordowany komunista Potapow. (*Biednota 25.II 27*).

Tomsk. We wsi Mało Pieszczańskie zostali zasądzeni mordercy korespondenta tygodnika komunistycznego, Markidowowa.

Tyflis. Zabójcy członka komitetu wykonawczego Kaukazu, Totiewa, zostali skazani na śmierć. (*Prawda 9.I. 27*).

Czernihów. We wsi Elino został zamordowany komunista Rogowenko (*Biednota 3.III. 27*).

Odesa. Korespondent tygodnika komunistycznego Mostipan został poważnie raniony we wsi Wedyńce (*Odeskija Izwiestja Nr. 2101*).

Czernihów. We wsi Burywince wystrzałem przez okno został zastrzelony jeden z najbardziej wybitnych sielkorów (sowieckich wiejskich korespondentów) pisma „Czerwonnyj Stiag" — Krywcia. (*Prawda Nr 281*).

Moskwa. W pobliżu Choroszewa został znaleziony ze zmiażdżoną głową korespondent bolszewickiego dziennika „Kołomieńskij Roboczij", N. A. Pticyn. (*Izwjestja Nr. 283*).

Sąd najwyższy zatwierdził wyrok w sprawie zabójstwa sielkora Dołgowa. Zostali skazani: Lirow, Jaczenko — na rozstrzelanie, Siemionow, Frołow, Kozłow — na 10 lat ciężkiego więzienia, Masliajew, Kondratjew i Moszewow na 7 lat więzienia i Łomanowowa na 5 lat. (*Prawda Nr. 283*).

Mińsk. W śródmieściu został dokonany zamach na mińskiego korespondenta „Prawdy", zastępcy redaktora miejscowej gazety „Zwiezda", Antonowa. (*Krasnaja Gazieta Nr. 299*).

Wiatka. W gminie Prośnica został zamordowany naczelnik gminnej milicji, Rieszetow. Śledztwo ujawniło zabójców, którymi są okoliczni włościanie z przewodniczącym rady wiejskiej Siewiernickinem na czele (*Izwiestja 297*)

Ekaterynosław. W okolicy Ekaterynosławia został zamordowany korespondent dziennika „Zwiezda" (*Prawda 285*).

Szepetówka Sąd sowiecki ma rozpoznawać wkrótce sprawę niejakiego Rymarczuka, który, stojąc na czele antibolszewickiej organizacji, dokonywał morderstw komunistycznych działaczy i sowieckich pracowników państwowych (*Izwiestja Nr. 282*).

Czerepowiec. Pod Czerepowcem dokonano napadu na Pieskowowa, korespondenta komunistycznego pisma „Czerepowiecki oracz" i gubernialnego „Kommunisty" (*Biednota 2580)*.

Charków. We wsi Olesznia zamordowano sielkora Niewanniennego,

Amur. W gminie Amurskiej został zamordowany prezes komisji podatkowej Borodin (*Rul, 1843*).

Minsk. W lesie w pobliżu stacji Fanipol zamordowano Downara, wybitnego działacza komunistycznego (*Biednota 2597*).

Oranienbaum. W komunistycznej partyjnej szkole został zamordowany kierownik Glikman, Zabójstwa dokonali marynarze (*Siegodnia)*.

Kijów. W okolicach Wasylkowa został zamordowany przewodniczący Jankowickiej rady wiejskiej. (*Biednota 2601*).

Duszet na Kaukazie. W okolicach Duszetu został zamordowany wybitny działacz komunistyczny, członek miejscowego komitetu wykonawczego Toszijew. (*Izwiestja Nr 4|2938*).

Semipałatinsk. Na stacji Dołan został zamordowany prezes wyborczego komitetu Dikonolskij. (*Izwiestja 27*).

Odesa. We wsi Krapilne dokonano zamachu na sielkora pisma „Radiańskiej Dumki" Blizniuka. (*Odeskije Izwiestja 2137*).

Moglibyśmy podawać naszym czytelnikom w każdym numerze setki takich wyciągów z gazet sowieckich. Są to wszystko fakty aż nadto wymowne...

W ostatnich czasach komunistyczni wielkorządcy Rosji zastanawiają się nad tem, czyby nie lepiej dla nich było zakazać pismom sowieckim publikowania spisów mordowanych przez ludność rosyjską komunistów.

Błyski prawdy.

Chłopi i komuniści w S. S. S. R. — Ciekawe informacje podaje oficjalna statystyka bolszewicka: *Rukowodaszczije kadry W. K. P.* (K. K. Moskwa 1927, str. 126). W rubryce *plenum C. K. W. K. P.**) czytamy, że od XIII zjazdu w dn. 1 października 1926 r. do Centralnego Komitetu Wszechrosyjskiej Komunistycznej Partji *nie wchodził ani jeden chłop*, urzędnicy sowieccy natomiast stanowią obecnie aż 43,3% całego składu Centr. Komitetu Partji. Wśród *gubernjalnych sekretarzy* partji komunistycznej w S. S. S. R. statystyka wykazuje zaledwie *jeden procent chłopów*, a 57,8% państwowych sowieckich urzędników. Chłopi nawet wśród sekretarzy *komitetów okręgowych*, czyli t. zw. „okrużkomow" są coraz nieliczniej reprezentowani, gdyż w 1924 roku było ich 27,9%, a w roku 1926 w październiku tylko *dwa i jeden dziesiąty procentu*. Te oficjalne dane wskazują, że chłopi rosyjscy mają już dosyć krwawych morderców z Kremlinu i że partję komunistyczną bojkotują.

Od osób, które niedawno wróciły z Ukrainy (U. S. S. R.) dowiadujemy się, że ostatnie wybory do *wiejskich sowietów dały komunistom na całym terenie* U S.S.R.**) zaledwie *siedem procent* mandatów. We wsiach z ludnością polską i w okręgu Dołbysza (Marchlewsk) pod Żytomierzem wybrano tylko *pięć procent komunistów*. Jeśli się zważy, że komuniści stosują niebywały terror przy wszelkich wyborach w S. S. S. R, to dane powyższe stają się niezmiernie wymownemi. W wielu miejscowościach ostatnie wybory zostały przez władze bolszewickie unieważnione ze względu na „kontrrewolucyjne" nastroje wyborców.

Bezrobocie w S. S. S. R. — Każdy agent Kominternu tłomaczy naszym robotnikom, że bezrobocie i ciężkie warunki powojenne, to wynalazek „kapitalistów", i że przewrót komunistyczny stworzyłby zaraz dobrobyt dla klasy robotniczej. W S. S. S. R. komuniści mają możność dowieść, co są warte ich doktryny i obietnice. Bolszewicka *Ekonomiczeskaja Żizń* z dn. 22 października 1926 r. podaje, że *ilość zarejestro-*

---

*) Centralny Komitet Wszechrosyjskiej Komunistycznej Partji.
**) Ukraińska Socjalistyczna Sowiecka Republika.

wanych bezrobotnych w S. S. S. R. wynosi 1.182.000. Dodać należy, że ustawy sowieckie rozgraniczają „bezrobotnych" od „poszukujących pracy", którzy wobec „braku kwalifikacyj" są pozbawieni prawa do rejestracji i pobierania zasiłków. *Ekonomiczeskaja Żiźń* z dn. 27.XI i 10.XII.1925 r, ogłasza, że według oficjalnych danych takich „poszukujących pracy" było w końcu 1925 roku *pięć miljonów ludzi*! W przemyśle jest bez zajęcia 44% robotników.

Rezultaty komunistycznego wychowania. — W Kijowie bolszewicy m. in. wydają po polsku tygodnik *Sierp*, przeznaczony do agitowania ludności polskiej zamieszkałej w U. S. S. R. W numerze 17-tym z dnia 24 kwietnia 1927 znajdujemy charakterystyczny ustęp z listu nauczycielki bolszewickiej T. Żabickiej. Ustęp ten brzmi: „Od czasu do czasu przeglądam *Sierp* i nieraz zwróciłam uwagę na korespondencje, *wpajające nienawiść jednych przeciw drugim.* Korespondencja z Huciska zmusza mnie do napisania kilku słów do redakcji *Sierpa.* Byłam właśnie w tej miejscowości w tych latach nauczycielką. Braki były znacznie mniejsze niż obecnie. Uczono dzieci grzeczności wogóle, lecz nie specjalnie względem księdza i pana; wszak na tem polega kultura, do której i my obecnie dążymy w słowach, bo czynem to naprawdę *cofamy się.* Chamstwo, impertynencja, gburowatość, chuligaństwo — rosną w zastraszający sposób. Byłam i jestem wciąż świadkiem powracających ze szkół wiejskich. Toć to istne bydło. Piszę to dlatego, że sama będąc rewolucjonistką, widzę ze smutkiem, jak pismo *Sierp* tłumi rewolucję, zraża szerokie masy i pcha je do kontrrewolucji".

I cóż na to bolszewicy? Czy zatroszczyli się o poprawę stosunków tak prawdziwie przedstawionych w cytowanym liście? Bynajmniej. o to nikt w Rosji Sowieckiej nie dba. Natomiast nauczycielka Żabicka za swoją szczerość i uczciwość została w długim artykule *redakcji Sierpa* zwymyślana i nazwana „wrogiem ludu pracującego". Aliści prawda zawsze na wierzch wypływa, bo oto w książce *O dietskom dwiżenji* napisanej przez znaną bolszewiczkę *Nadieżdę Krupską,* wdowę po Leninie, na str. 31 znajdujemy takie znamienne wyznanie: „Śmieszną rzeczą byłoby myśleć, że u nas (w S. S. S. R.) usunięta jest *eksploatacja i ucisk. U nas jeszcze jaskrawiej występuje wszelka niekulturalność, dzikość i ciemnota*". A dalej na str. 60-tej, czytamy: „*Zarejestrowano u nas (w S. S. S. R.) siedem miljonów dzieci bezdomnych, a ile nie zarejestrowano?*"

Słowa powyższe druzgocą całą deklamację agentów Kominternu o „raju" w S. S S. R.

Jednajcie pismu nowych prenumeratorów!